
Teologia w Nowej Europie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 263-266

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻYCIA FAKULTETU

Teologia w Nowej Europie

(Fragment mowy rektorskiej podczas inauguracji roku akademickiego 2004/2005 na PWT i w MWSD we Wrocławiu – 12 X 2004)

Otwieram drugą część uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego 2004/2005 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Przybywamy tutaj od ołtarza Pańskiego z naszej katedry, gdzie dziękowaliśmy Bogu za dotychczasową działalność Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i zawierzyliśmy ten Wydział – dziś jako Papieski Wydział Teologiczny, Bożej Opatrzności na dalsze lata jego służby Kościołowi i Narodowi. Ksiądz Arcybiskup, główny Celebrans, przypomniał nam, w jakim stylu ma być wypełniana ta służba. Jej źródłem i szczytem – jak zresztą całej działalności Kościoła – jest Eucharystia. Tak też uczyniliśmy. Dzień inauguracji jest dla nas szczególnie, gdyż jest to dzień urodzin św. Teresy Benedykty od Krzyża, Edyty Stein, wrocławianki (12 X 1891), która po okresie utraty wiary i głębokich poszukiwań stała się wielką chrześcijanką, karmelitanką i męczennicą. Jej wielki dorobek filozoficzny i mistyczny stanowi bogaty materiał do dalszych badań i przemyśleń. Ksiądz Arcybiskup Marian Gołębiewski, Wielki Kanclerz PWT we Wrocławiu, zachęca zarówno profesorów, jak i studentów do pochylecia się nad tym dziedzictwem świętej i przygotowania prac naukowych. Tu we Wrocławiu mamy do tego nie tylko prawo, lecz także obowiązek...

Każdego roku, po powitaniu szanownych gości inauguracyjnej uroczystości, było wygłaszane przesłanie rektorskie, a po nim krótkie sprawozdanie prorektora. Nie będę więc zmieniał dotychczasowego porządku, który stanowi już swoistego rodzaju dobrą i godną kontynuacji tradycję. Krótko chcemy zastanowić się nad miejscem i rolą Papieskiego Wydziału Teologicznego we współczesnym świecie, w jednoczącej się Europie i w naszym mieście.

Jako Papieski Wydział Teologiczny jesteśmy spadkobiercami wszystkich instytucji kształcenia teologicznego Dolnego Śląska, a przede wszystkim Wydziału Teologicznego Akademii Leopoldyńskiej i Wydziału Teologii Katolickiej późniejszego Uniwersytetu Wrocławskiego. Teologia akademicka ma zatem najdłuższą historię wśród dyscyplin akademickich uprawianych dziś na uczelniach wrocławskich, a w skali ogólnopolskiej zajmuje co do wieku drugie miejsce, po teologii uprawianej w Krakowie. Nie jest to nasza zasługa, ale poprzednich pokoleń ludzi Kościoła, którzy uważali, że *scientia sacra*, uprawiana i rozwijana metodami naukowymi, służy tak bardzo ludzkiej kulturze, że jest najzdrowszym pokarmem dla ludzkiego ducha. I po wiekach możemy powiedzieć, że nasi poprzednicy się nie pomylili.

Historia ciągle na nowo potwierdza, że w poznaniu naukowym jawią się pytania, wobec których nauki szczególnie czy to formalne czy realne, przyrodnicze czy humanistyczne, podstawowe czy stosowane – są bezsilne. Ludziom poszukującym integralnej prawdy o rzeczywistości czy to w sposób naukowy, czy przednaukowy, a nawet spontaniczny, nie wystarcza *scientia naturalis*, nie wystarcza skrzydło rozumu, ale potrzebne jest także skrzydło wiary, które unosi nas w świat wartości niewidzialnych dla oka. Pisał o tym szarzej Ojciec Św. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio*. W kulturze świata, po różnych burzach naukowych, społecznych i politycznych odradza się ciągle na nowo przekonanie, że wiedza teologiczna jest potrzebna jako dopełnienie wiedzy przyrodzonej, naturalnej.

Zwłaszcza dziś, po tylu doświadczeniach minionego wieku XX, który się mienił wiekiem rozwoju i postępu, przychodzi nam przeżywać swoistego rodzaju porażkę w postaci poważnych zagrożeń takich, jak: daleko posunięte bezrobocie, terroryzm, aids, aborcja i eutanazja, brak wody i głód, analfabetyzm itp. Oprócz tych zagrożeń fizycznych istnieją również zagrożenia ideowe i moralne w postaci potrójnego kryzysu: religijnego, kulturowego i antropologicznego:

- a) kryzys religijny przejawia się najbardziej w konfrontacji z islamem, w *New Age*, satanizmie, wyjątkowym relatywizmie, sekularyzmie, subiektywizmie, sektach, neopogaństwie i ateizmie;
- b) kryzys kulturowy uzewnętrzniający w daleko posuniętej dehumanizacji – przejawia się głównie w komercji, utylitaryzmie, konsumizmie, anarchii, przekreślaniu wartości rodziny, przesadnej wolności mediów nie liczących się z godnością jednostki ludzkiej i społeczeństw;
- c) kryzys antropologiczny przejawia się z kolei w podwójnej formie: z jednej strony w animalizmie, czyli uzwierzęcaniu człowieka, lub też w jego urzeczowieniu, dla którego liczy się tylko produkcja i konsumpcja – czyli zamienianiu się w ten sposób człowieka w przewód pokarmowy, jak to określił Andre Malreaux, lub w automat do bicia rekordów i norm (określenie „jednostka produkcyjna” i „jednostka konsumpcyjna” mówią same za siebie); z drugiej strony w angelizowaniu człowieka, czyli próbie osadzenia go na tronie Boga i ogłoszenia kreatorem wszelkich praw moralnych, przy czym nieważne są przykazania Boskie czy kościelne, zasady zdrowego rozsądku, sumienie czy jakiegokolwiek inne normy, a jedynie ważna staje się skuteczność działania.

To tylko niektóre znaki czasu, wobec których nie wolno nam przejść obojętnie, gdyż są one także poważnym zagrożeniem i wyzwaniem pod adresem Kościoła i teologii. Ojciec Święty Jan Paweł II pisał we wspomnianej już encyklice *Fides et ratio*, że „Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, tak że w rzeczywistości mamy do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy. Właśnie to sprawia, że tak trudne, a często daremne jest poszukiwanie sensu. Co więcej – i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne – w tym gąszczu informacji i faktów, wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens” (*Fides et ratio*, 81).

Zorganizowane ostatnio sympozja, kongresy i sesje naukowe wyraźnie szukały rozwiązań wobec współczesnych wyzwań. Mam tu na myśli IV Międzynarodową Konferencję z cyklu „Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej” w Krakowie,

podczas której wiodącym hasłem było pytanie: „Co chrześcijanie mają do zrobienia w Europie?“, czy VII Kongres Teologów Polskich w Lublinie z hasłem: „Kościół w życiu publicznym. Teologia polska i europejska wobec nowych wyzwań“, czy wreszcie XXXIX Wrocławskie Dni Duszpasterskie z hasłem „Kościół w Europie i w Polsce“. Podczas wszystkich wykładów nie ukrywano poważnego kryzysu, który dotyka współczesnej nam cywilizacji i wielorakich zagrożeń, które mogą doprowadzić ludzkość do poważnej katastrofy. Jednocześnie szukano sposobów wyjścia z tych zagrożeń i jaśniejszych światła dla przyszłości.

Wobec wielorakich zagrożeń stwierdzano więc, że można dzisiaj odkryć jeszcze znaki nadziei, które prześwitują przez ciemny obraz świata właśnie w Kościele i w jego nauczaniu. Co więcej, nie kto inny jak tylko politycy prosili wprost, by Kościół nie milczał, lecz mówił, i to głośno, o tej nadziei osadzonej na wartościach transcendentnych. To właśnie politycy poważnie myślący stwierdzali, że wobec poprawności politycznej oni często mają już zamknięte usta, nawet wtedy, gdy powinni krzyżeć, że dzieje się coś złego. Kościół natomiast może jeszcze mówić i powinien mówić, jak zaznaczał to św. Paweł w Liście do Tymoteusza: „głoś w porę i nie w porę“.

Teologia starała się zawsze stać na straży wartości humanistycznych i moralnych. Przestrzegała tych, którzy ulegając rajskiej pokusie, marzyli, by stać się bogami tego świata, a w rzeczywistości stawali się dyktatorami i tyranami. Mądrość teologiczna broniła i nadal broni człowieka, broni narodów przed otchłanią zła i nieszczęścia. Dlatego też Kościół, mimo że spychany jest nieraz na życiowy margines, woła dziś ustami Papieża, by jednocząca się Europa nie zapomniała swoich chrześcijańskich korzeni, by budowała nowy ład na wartościach humanistycznych, czyli po prostu – na wartościach chrześcijańskich. Tak jak przed wiekami, tak i dziś dzięki ewangelizacji Kościoła zmienia się radykalnie kultura duchowa i materialna Europy i świata. Bardzo wymowna w tym względzie jest wypowiedź Aleksandra Brücknera, na którą powoływało się już wielu zasłużonych autorów. Pisał on: „Kościół pierwszy oderwał wzrok od ziemi i myśli o wyłączności potrzeb codziennych, o jednym prawie zysku osobistego. Wskazał cele wyższe, uczył miłości bliźniego, wymagał rachunku z każdego czynu, prawil o cnotach pokory, wstrzemięźliwości, czystości, potępiał wszelkie wybryki. Stworzył życie szkolne i naukowe, którego przedtem wcale nie było, dokonał zupełnego przeobrażenia uczuć estetycznych“ (*Dzieje kultury polskiej*, t. I, Kraków 1931, s. 268).

Od wielu lat czyni to także Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu przybliżając zainteresowanym Bożą prawdę, która nigdy się nie starzeje i nie traci swej aktualności. Przestrzega nadal przed złem i ukazuje w konkretnych warunkach Boży plan zbawienia, plan, który nie krępuje w niczym wolnej woli człowieka, w tym także prawo wolnych badań i odkrywania prawdy, jak również do wykorzystywania odkrytych praw w codziennym życiu, w myśl Bożego nakazu „Czyńcie sobie ziemię poddaną“. W tym nakazie jest jednak pewne zastrzeżenie: jeśli chcemy żyć lepiej i godniej, pozwólmymy podobnie żyć także innym, w tym także następnym pokoleniom. Jest to nakaz chwili, jest to nasze zadanie. I nie ma tu miejsca na żaden subiektywizm czy relatywizm, na co tak mocno zwraca uwagę Ojciec Święty Jan Paweł II w ostatniej adhortacji *Ecclesia in Europa*.

Za chwilę ks. prorektor złoży krótkie sprawozdanie z naszej działalności za miniony rok akademicki. W sprawozdaniu dzisiejszym zabraknie niestety listy nagrodzonych i wy-

różnionych. Nie znaczy to, byśmy o nich zapomnieli. Po prostu przesunęliśmy wyjątkowo w tym roku jedynie termin wręczenia nagród i wyróżnień na dzień św. Tomasza z Akwinu.

Kończąc słowo rektorskie, wyrażam jeszcze raz wdzięczność Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupowi, naszemu Wielkiemu Kanclerzowi, za szczerą troskę o dzień dzisiejszy i przyszłość naszej uczelni. Wszystkim reprezentowanym tu uczelniom życzę w nowym roku akademickim obfitego błogosławieństwa Bożego, duchowego entuzjazmu, wytrwania, cierpliwości i przyjaźni na drogach poszukiwania i głoszenia prawdy. Szczególne powinszowania składam społeczności akademickiej.

Teologia wrocławska wraz z Uniwersytetem od dwóch lat kroczy już w czwartym stuleciu swojej działalności, mimo że nie brakowało okresów burz i naporu. I dziś wyruszamy w nowy etap z nadzieją i z przekonaniem, że czuwać będzie nad nami Boża Opatrzność, że będzie z nami Ten, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6); Ten, który zapewnił: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20b); Ten, który stwierdził: „Miejcie odwagę, Jam zwyciężył świat” (J16,33b). Zawierając całą społeczność akademicką Bożemu Miłosierdziu, ogłaszam rok akademicki 2004/2005 na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu za otwarty: *Quod felix, faustum fortunatumque sit!*